

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 11 października 2019 r., wydanym w sprawie z powództwa T. S., P. S. i E. C. (1) przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w L. o przywrócenie stanu zgodnego z prawem, Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieście w Łodzi nakazał pozwanej przywrócenie stanu poprzedniego poprzez usunięcie z nieruchomości powodów położonej w A. przy ul. (...) i oznaczonej jako działka Nr (...), dla której prowadzona jest księga wieczysta Nr (...), urządzeń infrastruktury przesyłowej w postaci napowietrznej linii średniego napięcia i dwóch słupów linii napowietrznej: odporowego rozkracznego (A-owego) i przelotowego (pojedynczego) w terminie 1 roku od dnia uprawomocnienia się orzeczenia, a także zasądził od pozwanej na rzecz powodów solidarnie kwotę 1.245,00 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Apelację od tego wyroku złożyła pozwana, zaskarżając go w całości, wnosząc o jego zmianę poprzez oddalenie powództwa, ewentualnie o jego zmianę poprzez odroczenie terminu usunięcia przyłącza na czas niezbędny do zorganizowania i przeprowadzenia niezbędnych prac, tj. na okres 3 lat od dnia uprawomocnienia się wyroku, a także o zmianę rozstrzygnięcia o kosztach sądowych i kosztach procesu poprzez zasądzenie od powodów na rzecz pozwanej zwrotu kosztów procesu i obciążenie powodów kosztami sądowymi w całości, jak również o zasądzenie od powodów na rzecz pozwanej zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa prawnego, według norm przepisanych. Zaskarżonemu orzeczeniu zarzucono naruszenie:

- art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dowolną – w miejsce swobodnej – ocenę zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, w szczególności:

pominięcie wniosków wynikających z opinii biegłego elektroenergetyka dotyczących możliwości i celowości usunięcia linii średniego napięcia w sytuacji, gdy opinia biegłego była spójna, logiczna, rzetelna i prawidłowo uzasadniona, a w świetle wiedzy technicznej i doświadczenia życiowego trafnie wskazywała na konsekwencje związane z usunięciem obiektu liniowego;

pominięcie wniosków wynikających z opinii biegłego z zakresu elektroenergetyki dotyczących tożsamości linii średniego napięcia z linią ukazaną na mapie projektowej z lat 70-tych, pomimo że ustalenia biegłego zostały w tym zakresie potwierdzone przez powódkę E. C. (1);

pominięcie przedłożonej przez pozwaną dokumentacji dotyczącej przebudowy linii średniego napięcia w 1976 r., tj. mapy projektowej oraz protokołów odbioru, pomimo że prawdziwość tych dokumentów nie została zakwestionowana, wynikające z nich wnioski znajdują potwierdzenie w zeznaniach świadków, a powódka E. C. (1) potwierdziła, że dokumenty przedstawiają linię o takim przebiegu, jak obecny;

uznanie mapy zasadniczej z 1983 r. za wiarygodną w zakresie daty istnienia linii średniego napięcia, pomimo że nie zostało wykazane, dla jakich celów mapa została przygotowana, a brak ukazania na niej jakiegokolwiek infrastruktury energetycznej 15 kV, w tym stacji transformatorowej, której istnienie w tamtym czasie nie było kwestionowane przez strony, podaje w wątpliwość możliwość oparcia się na tej mapie w celu wykazania daty budowy linii średniego napięcia;

- art. 232 k.p.c. w związku z art. 6 k.c. i 7 k.c. poprzez uznanie, że pozwana nie podolała ciężaru dowodowego w zakresie wykazania przesłanek zasiedzenia służebności gruntowej o treści odpowiadającej służebności przesyłu, podczas gdy w świetle zeznań świadków, opinii biegłego z zakresu elektroenergetyki oraz przedłożonej dokumentacji wykazano posiadanie i wykonywanie służebności gruntowej w sposób nieprzerwany i ciągły przez poprzedników prawnych pozwanej w zakresie trwałego i widocznego urządzenia w postaci elektroenergetycznej linii napowietrznej ze stanowiskami słupowymi przez okres wynikający z art. 172 k.c. w pierwotnym brzmieniu;

- art. 320 k.p.c. poprzez jego błędne zastosowanie i odroczenie terminu wykonania wyroku na rok od daty jego uprawomocnienia, podczas gdy w świetle treści opinii biegłego z zakresu energetyki oraz wiedzy powszechnej istniały okoliczności uzasadniające odroczenia terminu przywrócenia stanu zgodnego z prawem na czas niezbędny do zorganizowania i przeprowadzenia prac związanych z usunięciem odcinka linii średniego napięcia, nie krótszy niż 3 lata od dnia uprawomocnienia się wyroku;
- art. 292 k.c. w związku z art. 305⁴ k.c. oraz art. 172 k.c. i art. 7 k.c. poprzez ich niezastosowanie i nieuprawnione przyjęcie, że nie doszło do nabycia przez poprzednika prawnego pozwanej w drodze zasiedzenia służebności gruntowej o treści odpowiadającej służebności przesyłu na nieruchomości powodów;
- art. 222 § 2 k.c. poprzez jego zastosowanie w sytuacji, gdy pozwana, jako następcą prawny podmiotu, który nabył w drodze zasiedzenia służebność gruntową o treści odpowiadającej służebności przesyłu, dysponuje tytułem prawnym do korzystania z nieruchomości powodów;
- art. 5 k.c. przez jego niezastosowanie i przyznanie roszczeniu powodów ochrony prawnej w sytuacji, gdy ujawnione w sprawie okoliczności faktyczne świadczą o nadużyciu przez powodów przysługującego im prawa podmiotowego.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja jest bezzasadna.

Zarzuty odnoszące się do zastosowania przez Sąd I instancji przepisów prawa w sposób skutkujący nieuwzględnieniem zarzutu zasiedzenia służebności gruntowej odpowiadającego treścią służebności przesyłu uznać trzeba za chybione. Strona skarżąca wdała się w polemikę z ustaleniami faktycznymi, które stanowiły podstawę takiego stanowiska Sądu meriti, jednak podniesiona argumentacja okazała się daleko niewystarczająca, by podważyć przeprowadzoną w postępowaniu pierwszoinstancyjnym ocenę dowodów i przekonać Sąd odwoławczy do poczynienia odmiennych ustaleń faktycznych na gruncie zgromadzonego materiału dowodowego. Apelująca wywodzi, że Sąd Rejonowy pominał dokumentację dotyczącą przebudowy linii elektroenergetycznej i pochodzącą z 1976 r., chociaż bynajmniej tak się nie stało – z uzasadnienia zaskarżonego wyroku jasno wynika, że dokumenty te nie zostały przez ten Sąd pominięte, ale posłużyły celom dokonania ustaleń faktycznych (str. 3 uzasadnienia wyroku). Można domyślić się tylko, że treść zarzutu sformułowana jest nieprecyzyjnie i intencją autorki było w rzeczywistości zwrócenie uwagi Sądowi II instancji, że dokumenty te posłużyły ustaleniu innych faktów niż te, które za ich pomocą starała się wykazać strona pozwana. Przypomnieć warto, że z dokumentacji złożonej przez pozwaną wraz z pismem procesowym z dnia 17 kwietnia 2018 r. wynika jedynie – co trafnie odnotował Sąd I instancji – po pierwsze, że w 1976 r. sporządzono projekt przebudowy linii przesyłowej 15 kV polegający m.in. na zmianie jej trasy w ten sposób, że przebiegać miała ona także przez teren nieruchomości należącej obecnie do powodów, po drugie, że w dniu 12 stycznia 1977 r. wydano decyzję administracyjną o ustaleniu miejsca i warunków realizacji inwestycji dotyczącej linii średniego napięcia 15 kV i lokalizacji stacji trafo we wsi B. – przy czym z decyzji nie wynika, w jakim dokładnie miejscu realizowana jest inwestycja, gdyż brak w aktach powoływanego w jej treści załącznika, który miał to obrazować – i po trzecie, że w dniu 7 lutego 1979 r. dokonano odbioru technicznego robót dotyczących linii 15 kV i stacji trafo w B.. Inne fakty istotne dla rozstrzygnięcia sprawy z tej dokumentacji wprost nie wynikają, zaś powoływaną przez skarżącego okoliczność, iż w efekcie przedmiotowej inwestycji powstała do 1979 r. linia elektroenergetyczna istniejąca do chwili obecnej nad nieruchomością powodów, można ewentualnie próbować wywieść z opisanych wyżej faktów w drodze domniemania faktycznego opartego na art. 231 k.p.c. Przepis ten stwierdza, że sąd może uznać za ustalone fakty mające istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, o ile wnioski takie można wyprowadzić z innych ustalonych faktów, a z wywodów apelacji zdaje się wynikać, że strona skarżąca uważa, że z zestawienia faktu sporządzenia w roku 1976 projektu przebiegu linii odpowiadającego stanowi obecnemu oraz z faktu zrealizowania do 1979 r. inwestycji dotyczącej tej linii można wywieść w zgodzie z logiką i doświadczeniem życiowym wnioski, iż w efekcie tej realizacji doszło już w 1979 r. do posadowienia linii właśnie w sposób odpowiadający przedłożonemu projektowi.

Sąd odwoławczy, odnosząc się do tej kwestii w świetle zarzutów apelacyjnych, podnosi w pierwszej kolejności, że Sąd meriti poczynił ustalenia okoliczności, z których pozwana zamierzała wywieść powyższe domniemanie, w sposób zgodny z jej twierdzeniami, a przedłożony materiał uznał za wiarygodny w tym zakresie, w szczególności – wbrew treści tych zarzutów – zarówno nie kwestionował prawdziwości dokumentacji z lat 1976-79, jak też przyjął w oparciu o dowód z przesłuchania powódki E. C., że przebieg linii na złożonym do akt projekcie odpowiada jej obecnemu przebiegowi., co potwierdził także biegły z zakresu elektroenergetyki. Jak jednak wskazano, ustalenie faktów, z których strona wywodzi domniemanie faktyczne, nie jest jeszcze wystarczające dla wyprowadzenia z nich innej okoliczności, istotnej dla rozstrzygnięcia sprawy. Ustalenie określonego faktu w drodze domniemania faktycznego przewidzianego w art. 231 k.p.c. może nastąpić jedynie wówczas, gdy Sąd może wyprowadzić wniosek o jego zaistnieniu z innych okoliczności sprawy z przeważającym prawdopodobieństwem, podczas gdy inny przebieg zdarzeń, potencjalnie również możliwy na gruncie tych faktów, jest wykluczony, nie ma w danych okolicznościach żadnego uzasadnienia, bądź też jest co najmniej wysoce mało prawdopodobny; przy rozważaniu tych kwestii należy wziąć pod uwagę całokształt zgromadzonego materiału dowodowego. Prima facie, mogłoby wydawać się zgodne z logiką i doświadczeniem życiowym przyjęcie, że skoro w 1976 r. sporządzono projekt modernizacji linii elektroenergetycznej przedstawiający jej określony przebieg, przebieg ten odpowiada stanowi obecnemu, zaś wkrótce po sporządzeniu projektu wykonano jakieś prace inwestycyjne związane z tą linią, to inwestycja ta polegała na przeprowadzeniu linii zgodnie z tym właśnie projektem i stan taki trwa niezmiennie od chwili jej realizacji. Odnotować jednak trzeba, iż słusznie podniósł Sąd Rejonowy, że nie zostało w jakikolwiek sposób choćby uprawdopodobnione, by złożony do akt projekt był tożsamy z załącznikiem graficznym do decyzji ustalającej miejsce i warunki realizacji inwestycji i z równym powodzeniem mógł to być jeden z kilku sporządzonych projektów, przedstawiających różne warianty prac inwestycyjnych, który ostatecznie nie został zrealizowany z mocy przedmiotowej decyzji. Ponadto z materiału dowodowego wynikają fakty, które wskazują na alternatywny przebieg zdarzeń, a mianowicie, że mimo wykonania projektu z roku 1976, inwestycja odebrana w roku 1979 nie polegała na przeprowadzeniu linii przez nieruchomości powodów, a realizacja tego projektu nastąpiła dopiero w latach późniejszych.

Stwierdzić należy przede wszystkim, że wszyscy powodowie zgodnie zeznali, że przedmiotowa linia elektroenergetyczna została przeprowadzona przez ich nieruchomości dopiero w roku 1988, a w roku poprzednim przywieziono na teren działki postawione tam później słupy, po których linia miała przebiegać. Powodowie relacjonowali ze szczegółami własne obserwacje, które mieli możliwość poczynić bezpośrednio, skoro T. S., podobnie jak teraz, była wówczas współwłaścicielką nieruchomości, a jej dzieci także przebywały wtedy na tym terenie. Strona pozwana nie podważyła w żaden sposób wiarygodności tych wyjaśnień, w szczególności nie mogą temu celowi posłużyć zeznania świadków W. C. i M. W., którzy nie byli obecni w czasie posadowienia linii, a w toku składanych zeznań nie przekazywali własnych spostrzeżeń co do faktów, ale relacjonowali jedynie swoje domniemania co do posadowienia tej linii na obecnym miejscu w latach 70-tych, wywodzone wyłącznie z treści opisanej powyżej dokumentacji znajdującej się w aktach sprawy. Wersję powodów potwierdza z kolei fakt, że na słupach znajdujących się na ich nieruchomości widnieje data 1987, bezspornie oznaczająca rok ich wykonania – przy czym strona pozwana nie wykazała, by z jakichś przyczyn musiało dojść do wymiany słupów już w kilka lat po ich postawieniu, gdyż z pewnością tego rodzaju prace modernizacyjne co do zasady nie muszą być wykonywane z taką częstotliwością. Należy też odnotować, że w załączonych aktach sprawy I C 651/15 Sądu Rejonowego dla Łodzi – Widzewa w Łodzi znajduje się pismo (...) Sp. z o.o. – poprzednika prawnego pozwanej (i podmiotu z pewnością dobrze poinformowanego o wykonywanych inwestycjach) – z dnia 4 lipca 2007 r., które potwierdza, że na początku 1988 r. trasa linii elektroenergetycznej nad nieruchomością T. S. uległa przesunięciu w stosunku do jej pierwotnego przebiegu na podstawie decyzji z dnia 23 maja 1986 r. udzielającej wskazań lokalizacyjnych. Wreszcie nie bez znaczenia dla oceny możliwości wywiedzenia, na gruncie zgromadzonego w aktach materiału, postulowanego przez skarżącą domniemania faktycznego jest pochodząca z 1983 r. mapa sytuacyjna dla celów projektowych, co do której stwierdzono jej zgodność z podstawową mapą miasta A.. Fakt, że na mapie tej nie przedstawiono linii elektroenergetycznych przebiegających nad przedmiotową nieruchomością, z pewnością sam w sobie nie mógłby rozstrzygnąć na korzyść jednej z alternatywnych wersji przebiegu wydarzeń, jednak może posłużyć dalszemu uprawdopodobnieniu relacji powodów. Apelująca argumentuje, że na tej mapie w ogóle nie została przedstawiona istniejąca wówczas infrastruktura elektroenergetyczna, czego dowodem miałyby być

fakt, że nie zaznaczono tam stacji transformatorowej zlokalizowanej na przedmiotowej nieruchomości, „(...) która w tym czasie niewątpliwie istniała (co jest okolicznością niesporną, potwierdzoną m.in. dokumentacją dostarczoną przez Archiwum Państwowe) (...)”. W ocenie jednak Sądu II instancji, ani ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego nie wynika, by na nieruchomości powodów posadowiona była stacja transformatorowa, ani też nie było to okolicznością bezsporną. Z dokumentacji pochodzącej z Archiwum Państwowego wprawdzie wynika, że taka stacja została wybudowana, jednak brak danych o dokładnym miejscu jej położenia (nie można jej nawet zlokalizować na projekcie z 1976 r., choć wymieniona jest w opisie technicznym tego projektu), zaś powódka E. C. (1) wyjaśniła wprost, odnosząc się do mapy z 1983 r., że stacja ta znajduje się „(...) w górnej części mapy w dalszym przebiegu ul. (...) (...)”.

W rezultacie powyższych rozważań stwierdzić trzeba, że chybiony jest zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. oraz art. 6 k.c. i art. 232 k.c., gdyż Sąd I instancji trafnie uznał, iż stronie pozwanej nie udało się należycie wykazać faktu władania nieruchomością powodów w zakresie posiadania służebności gruntowej odpowiadającej służebności przesyłu od roku 1979, ani też faktu tego nie można skutecznie wywieść w drodze domniemania faktycznego z tych okoliczności, które ostatecznie można uznać za udowodnione. Rozważenie całości materiału dowodowego sprawy nie pozwala przyjąć, by – w zestawieniu z dowodami przedstawionymi przez powodów – z faktu sporządzenia w 1976 r. projektu planowanego przebiegu linii elektroenergetycznej średniego napięcia w sposób odpowiadający jej obecnemu posadowieniu oraz z faktu zrealizowania w kolejnych latach jakiejś inwestycji związanej z linią średniego napięcia w tej samej miejscowości możliwe było wyprowadzenie oczekiwanego przez stronę pozwaną wniosku, zważywszy, że inne dowody wprost świadczą o tym, że przeprowadzenie linii w sposób faktycznie odpowiadający przedłożonemu projektowi nastąpiło dopiero w 1988 r. Oznacza to, że stwierdzenie zasiedzenia służebności, biorąc pod uwagę treść art. 292 k.c. w związku z art. 172 k.c., byłoby możliwe tylko wówczas, gdyby poprzednik prawny pozwanej, rozpoczynając korzystanie z nieruchomości powodów, był w dobrej wierze. Zważywszy, że o dobrej wierze należy mówić wtedy, gdy podmiot korzystający z cudzej nieruchomości miał uzasadnione okolicznościami przekonanie, iż wykonuje rzeczywiście przysługujące mu prawo, trudno nie zgodzić się z Sądem meriti, który przyjął, że w okolicznościach rozpoznawanej sprawy taka sytuacja nie zachodzi. W ocenie Sądu II instancji, nie sposób uznać, by będący profesjonalistą i korzystający z fachowej obsługi prawnej przedsiębiorca przesyłowy mógł zasadnie sądzić, przeprowadzając linię elektroenergetyczną przez zagospodarowany teren cudzej nieruchomości, że ma prawo do korzystania z rzeczy innej osoby, skoro osoba ta nigdy mu na to nie zezwoliła, ani też żadne okoliczności nie wskazywały na powstanie po jego stronie takiego uprawnienia z mocy prawa. W orzecznictwie podkreśla się – i pogląd ten należy podzielić – że w przypadku, kiedy inwestor w zakresie urządzeń przesyłowych zajmuje cudzą nieruchomość w celu realizacji i późniejszej eksploatacji takich urządzeń, nieustalenie okoliczności, które mogą usprawiedliwiać jego błędne przekonanie, że przysługuje mu tytuł pozwalający na korzystanie z cudzej nieruchomości w tym właśnie zakresie, przy jednoczesnym braku tytułu prawnego do korzystania z cudzej nieruchomości, jest jednoznaczne ze stwierdzeniem złej wiary. Wynikające z art. 7 k.c. domniemanie, iż objęcie w posiadanie nastąpiło w dobrej wierze, może zostać zakwestionowane nie tylko na skutek konkretnej inicjatywy dowodowej pochodzącej od uczestnika postępowania sprzeciwiającego się stwierdzeniu zasiedzenia, lecz także w następstwie oceny całokształtu ustalonych okoliczności sprawy, w tym w drodze domniemań faktycznych (tak np. w postanowieniu SN z dnia 16 lipca 2020 r., V CSK 178/19, niepubl. i w wielu innych orzeczeniach). Przy rozpoczęciu korzystania ze złą wiarą po stronie przedsiębiorcy przesyłowego termin zasiedzenia mógłby upłynąć dopiero po upływie 30 lat, począwszy od roku 1988, jednak tak się nie stało, skoro bieg tego terminu został skutecznie przerwany przez wytoczenie powództwa negatoryjnego w niniejszej sprawie. Zarzut naruszenia art. 292 k.c. w związku z 172 k.c. i art. 7 k.c. nie jest zatem uzasadniony, jak również ostatecznie nie można przyjąć, że skarżącej przysługuje skuteczne względem właścicieli rzeczy uprawnienie do władania nieruchomością; Sąd Rejonowy, zajmując odmienne stanowisko, nie naruszył art. 222 § 2 k.c.

Druga grupa podnoszonych w apelacji zarzutów zmierza do przekonania Sądu odwoławczego, że przysługującemu powodom roszczeniu negatoryjnemu należało odmówić ochrony prawnej, gdyż właściciele nieruchomości – poprzez dochodzenie tego roszczenia – nadużyli swoich praw podmiotowych, ewentualnie – że wykonanie orzeczenia, ze względu na zaistnienie szczególnie uzasadnionego wypadku, należało odroczyć na czas trzech lat, nie zaś na rok. Trudny do akceptacji dla Sądu odwoławczego jest wywód apelacji, w ramach którego skarżąca podnosi zasadniczy w swojej ocenie argument, że skoro prace przy przebudowie przyłączy spowodują na pewien czas wstrzymanie

dostaw energii elektrycznej do jej odbiorców, to żądanie dokonania takiej przebudowy stanowi już tylko z tej przyczyny nadużycie prawa. Autorka apelacji wydaje się stać na dość zasadniczym stanowisku, iż zastosowanie art. 5 k.c. powinno automatycznie niweczyć wszelkie roszczenia negatoryjne kierowane przeciwko przedsiębiorcom przesyłowemu, zważywszy, że nakazanie im zaprzestania korzystania z cudzej nieruchomości zwykle wiąże się z koniecznością przesunięcia czy przebudowy dotychczasowej instalacji, a tego z kolei normalnym skutkiem może być wstrzymanie, na krótszy lub dłuższy czas trwania tej przebudowy, dostaw energii do podmiotów, które z tej instalacji korzystają. Innymi słowy mówiąc, skarżąca wydaje się rozumieć zasady współzycia społecznego w ten sposób, że wymagają one, by powodowie znosili w nieograniczonym czasowo zakresie bezprawne korzystanie przez nią z ich nieruchomości, dlatego tylko, aby nie narazić osób trzecich, względem których pozwana odpowiedzialna jest za dostawy energii elektrycznej, na przejściowe wstrzymanie tych dostaw na czas prac związanych z przebudową. Apelująca wydaje się zapominać jednak, że istotą prawa cywilnego jest strzeżenie praw podmiotowych i odmowa udzielenia przez Sąd ochrony tym prawom może nastąpić tylko w sytuacjach wyjątkowych. Choć więc dokonanie oceny, czy właściciel gruntu, domagający się przywrócenia stanu zgodnego z prawem i zaniechania naruszeń przedmiotu swojego prawa, działa w zgodzie z zasadami współzycia społecznego, czy też jego zachowanie pozostaje z nimi w sprzeczności, jest co do zasady dopuszczalne, to jednak bezsprzecznie sam fakt prowadzenia działalności społecznie użytecznej przez osobę, która korzysta przy tym z cudzej nieruchomości, nie legitymując się stosownym uprawnieniem, nie przesądza jeszcze o uznaniu zgłoszonego przez właściciela roszczenia negatoryjnego za sprzeczne z zasadami współzycia społecznego. Również wskazanie na interesy odbiorców energii nie jest jeszcze wystarczające dla oceny, czy właściciel, żądając usunięcia instalacji energetycznych ze swojej nieruchomości, nie nadużywa przysługującego mu prawa (tak np. w wyroku SN z dnia 28 maja 2008 r., II CSK 658/07, niepubl.). Niewątpliwie, przy ocenie zarzutu nadużycia prawa podmiotowego poprzez dochodzenie roszczenia negatoryjnego skierowanego przeciwko przedsiębiorcy przesyłowemu należy rozważyć wszelkie okoliczności sprawy i w orzecznictwie przyjmuje się, że za jego uwzględnieniem mogą przemawiać takie okoliczności, jak fakt, że przeniesienie instalacji wiązać się będzie z ogromnymi kosztami, w szczególności przekraczającymi wielokrotnie wartość nieruchomości, na której jest posadowiona i spowoduje konieczne przerwy w zaspokajaniu potrzeb zaopatrzenia w gaz kilku dużych miast (tak w wyroku SN z dnia 9 lipca 2008 r., V CSK 52/08), bądź też wiązać się będzie z kilkutygodniowymi przerwami w dostawie prądu do zakładów pracy i domów mieszkalnych na znacznym obszarze miasta (tak np. w wyroku SN z dnia 6 maja 2009 r., II CSK 594/08), jednak z materiału dowodowego nie wynika, by takie okoliczności zachodziły na gruncie rozpoznawanej sprawy.

Bezsprzecznie, to strona, która powołuje zarzut nadużycia prawa podmiotowego lub domaga się odroczenia wykonania wyroku na określony czas, winna wykazać okoliczności, z których wywodzi tego rodzaju skutki prawne. Skarżąca dla udowodnienia tych faktów wniosła o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z zakresu elektroenergetyki, a w swej apelacji wywodzi, że Sąd I instancji błędnie ten dowód ocenił, gdyż opinia ta w sposób jasny, precyzyjny i logiczny – z uwzględnieniem wiedzy technicznej i doświadczenia życiowego – opisywała konsekwencje związane z usunięciem odcinka przedmiotowej linii przesyłowej z nieruchomości powodów. Sąd odwoławczy jednakże tej oceny nie podziela i zgadza się ze stanowiskiem Sądu meriti, iż wypowiedzi biegłego są niezwykle ogólnikowe i nie są w nich zawarte jednoznaczne odpowiedzi na pytania zawarte w tezie postanowienia dowodowego. Pewna część wywodów opinii pisemnej poświęcona jest dywagacjom wykraczającym poza zakres okoliczności, których ustalenie leżało w kompetencjach biegłego i które są istotne dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy, gdyż biegły wdaje się w rozważania, kto miałby ponieść koszty przeniesienia linii oraz czy przeprowadzenie linii podziemnej ograniczałoby prawo własności nieruchomości, jak również prezentuje propozycje najwłaściwszego, jego zdaniem, rozwiązania sporu, które w jego ocenie w największej mierze chroniłoby interesy obu jego stron. Jeśli natomiast chodzi o kwestie rzeczywiście objęte tezą dowodową, rozważania zawarte w opinii są niewystarczająco konkretne i trudno uznać, aby oparto je na rzetelnych przesłankach merytorycznych. Przy ustalaniu, ilu odbiorców i przez jaki czas mogłoby zostać pozbawionych dostaw energii wskutek prac związanych z przenoszeniem linii, biegły stwierdził, że chodziłoby o część miasta A. i część gminy A., jednak zapytany na rozprawie o konkretne wielkości stwierdził wprost, że w ogóle nie tego analizował i zbywa dalsze dotyczące tego tematu pytania sentencją, że „(...) nawet jeden odbiorca to jest ważny odbiorca (...)”. Przy ocenie kosztów przesunięcia linii i czasu niezbędnego dla realizacji takiej inwestycji biegły ogranicza się głównie do wielokrotnie powtarzanych ogólnikowych stwierdzeń – zarówno w opinii pisemnej, jak i podczas przesłuchania na

rozprawie – że jest to proces „bardzo kosztowny”, „długotrwały”, „skomplikowany” i „długoletni”, a także do niczym niepopartych supozycji, że „(...) otrzymanie zgody od innych właścicieli nieruchomości sąsiednich [na posadowienie linii na ich gruntach] jest wręcz niemożliwe (...)”. Ostatecznie biegły nie wypowiada się co do kompletnego zakresu niezbędnych prac – stwierdzając jedynie, że przesunięcie linii energetycznej poza przedmiotową nieruchomość jest technicznie możliwe – i nie szacuje ich kosztów w sposób kompleksowy, ale jedynie podczas przesłuchania na rozprawie ocenia koszt wykonania niektórych z nich, przy czym wydatki związane z demontażem linii i przeseł na nieruchomości powodów ocenia na 21.000,00 zł, a koszt jednego stanowiska słupowego na 25-50.000,00 zł.

W ocenie Sądu II instancji, nie sposób na podstawie tego dowodu ustalić okoliczności, które mogłyby ewentualnie posłużyć przyjęciu, że dochodzenie roszczenia negatoryjnego w okolicznościach rozpoznawanej sprawy mogłoby stanowić wykonywanie prawa podmiotowego w sposób niezgodny z zasadami współżycia społecznego, w szczególności nie wynika stąd, by przeniesienie instalacji miało wiązać się z ogromnymi kosztami lub skutkowało koniecznymi wielotygodniowymi przerwami w dostawie prądu do odbiorców na znacznym obszarze miasta czy gminy. Skoro stronie pozwanej nie udało się tego wykazać, to zdaniem Sądu odwoławczego, nie sposób też uznać za uzasadniony zarzut naruszenia art. 5 k.c. poprzez jego niezastosowanie. Wieloletnie znoszenie przez właścicieli nieruchomości bezprawnego korzystania z ich nieruchomości przez pozwaną spółkę lub jej poprzedników prawnych w zakresie przeprowadzenia linii energetycznej, służącej spółce do prowadzenia odpłatnej działalności gospodarczej, przy jednoczesnym niepodejmowaniu przez tę spółkę jakiegokolwiek inicjatywy w celu zalegalizowania istniejącego stanu faktycznego i nieuiszczaniu właścicielom należnego wynagrodzenia za korzystanie z ich własności, co ostatecznie wymusiło konieczność poszukiwania przez nich w tym zakresie ochrony na drodze sądowej, przemawia za uznaniem, że to raczej pozwanej spółce można byłoby przypisać niczym nieusprawiedliwione postępowanie pozostające w sprzeczności z zasadami współżycia społecznego. Jasne jest, że przywrócenie stanu zgodnego z prawem wiąże się w przeważającej większości przypadków z niedogodnościami dla zobowiązanego, zwłaszcza z koniecznością poniesienia kosztów z tym związanych, często nawet znaczących, jednak notoryjną okolicznością jest to, że pozwana spółka jest jednym z największych przedsiębiorców przesyłowych o ogólnopolskiej skali prowadzenia działalności, która osiąga znaczne zyski z tytułu przesyłu energii elektrycznej i której sytuacja finansowa pozwala na poniesienie takich kosztów. Nie budzi też wątpliwości, że przesunięcie dwóch słupów energetycznych i podtrzymywanej przez nie linii przesyłowej leży w możliwościach technicznych pozwanej spółki, jak również że dysponuje ona środkami technicznymi pozwalającymi zapewnić dostawy energii elektrycznej do odbiorców w sytuacji, gdy linia przesyłająca energię musi zostać przesunięta, przebudowana lub uległa niespodziewanej awarii. Wobec powyższego, zgodzić się należy z Sądem meriti, że żądanie ochrony słuszych praw właścicieli przedmiotowej nieruchomości nie może być w okolicznościach rozpoznawanej sprawy poczytane za nadużycie przysługującego im prawa podmiotowego.

Skarżąca wywodzi wreszcie, że udzielone jej przez Sąd Rejonowy odroczenie wykonania obowiązku określonego w zaskarżonym wyroku narusza art. 320 k.p.c., gdyż wyznaczony jej w tym celu termin jest zbyt krótki. Apelująca wskazuje, że zarówno w opinii biegłego z zakresu elektroenergetyki, jak i z zasobów wiedzy powszechnej, wynika, iż w okolicznościach niniejszej sprawy wywiązanie się z tego obowiązku nie jest możliwe w ciągu jednego roku, ale niezbędny jest tu okres trzyletni. I w tym wypadku zauważyć trzeba, że twierdzenie takie wymaga – jak wszystkie fakty, z których strona wywodzi skutki prawne – należytego wykazania, a choćby nawet przedstawienia przekonującej argumentacji. Rację ma oczywiście biegły i autorka apelacji, którzy twierdzą, że wykonanie zawartego w wyroku nakazu wymaga dokonania uzgodnień z osobami trzecimi, w szczególności właścicielami i zarządcami gruntów, przez które będzie miała przebiegać przedmiotowa linia przesyłowa, przygotowania dokumentacji wykonawczej oraz przygotowania i wykonania samych robót związanych z przesunięciem linii – a to bezsprzecznie uzasadnia zastosowanie w sprawie art. 320 k.p.c., co też uczynił Sąd I instancji. W pełni jednak gołosłowna pozostaje teza, że nie można się z tym uporać w ciągu roku i potrzeba na to czasu trzykrotnie dłuższego. Nie jest to bynajmniej okoliczność notoryjna, zaś biegły – jak powiedziano wyżej – twierdził jedynie, że jest to „proces skomplikowany” i „długotrwały”, nie wyjaśniając ani tego, jak długi okres czasu przez to rozumie, ani też nie popierając swych niezbyt precyzyjnych tez jakimikolwiek konkretnymi argumentami czy wyliczeniami. Ponieważ taka argumentacja – a tym bardziej wnioski dowodowe powołane w celu wykazania okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia tej kwestii w sposób odpowiadający

postulatom strony apelującej – nie pojawiły się także w złożonym środku zaskarżenia, Sąd II instancji uważa zarzut naruszenia art. 320 k.p.c. za chybiony.

W efekcie powyższych rozważań Sąd odwoławczy przyjmuje za własne ustalenia faktyczne Sądu meriti oraz dokonaną przez ten Sąd ocenę prawną ustalonego stanu faktycznego sprawy. Bezzasadność zarzutów apelacyjnych prowadzi do oddalenia apelacji strony pozwanej na podstawie art. 385 k.p.c.